

# Eugeniusz Sakowicz

---

## Od teologii lęku i uprzedzenia do teologii odwagi i dialogu : soborowa deklaracja „Nostra aetate” o islamie i muzułmanach

---

Nurt SVD 49/2 (138), 10-28

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Od teologii lęku i uprzedzenia do teologii odwagi i dialogu. Soborowa deklaracja *Nostra aetate* o islamie i muzułmanach<sup>1</sup>**

*Eugeniusz Sakowicz*

eugeniusz.sakowicz@wp.pl

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego



Profesor nauk teologicznych, encyklopedysta-leksykograf. Kierownik Katedry Pedagogiki Kultury i Edukacji Międzykulturowej na Wydziale Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie, były wieloletni kierownik Sekcji Religiologii oraz Katedry Teologii Religii na Wydziale Teologicznym UKSW, konsultant Rady ds. Dialogu Religijnego przy KEP, członek Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi tejże Rady. Autor ponad 300 publikacji oraz ponad 1600 haseł encyklopedycznych, kilkunastu książek, m.in.: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*; *Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999)*; *Czy islam jest religią terrorystów?*; *Pryncypia dialogu Kościoła katolickiego z religiami Dalekiego Wschodu i Indii w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II oraz dokumentów posoborowych*; *Rozmowy o islamie i dialogu*, redaktor pozycji *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*.

---

<sup>1</sup> Tekst niniejszego artykułu jest przepracowaną wersją referatu (o takim samym tytule), wygłoszonego 7 XI 2005 roku na sympozjum „Kościół w dialogu międzyreligijnym” w Olsztynie. Sympozjum to zorganizowane zostało przez Katedrę Teologii Praktycznej i Ekumenizmu Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Centrum Dialogu Kultur i Religii, mającego wówczas siedzibę w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie. Referat nie ukazał się drukiem. Niektóre fragmenty obecnego artykułu były już wcześniej opublikowane [w:] E. Sakowicz, *Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999)*, Warszawa 2000. Tekst „wyjściowego” referatu został zaopatrzony w przypisy.

## 1. Słowo wstępne – różne teologie

W naszym czasie (w języku łacińskim – *nostra aetate*) określone pojęcia mogą być definiowane na różny sposób. Istnieje szereg metodologicznych podejść do danego zagadnienia „streszczonego” w nazwie. Z jednej strony fakt ten wskazuje na pluralizm myśli oraz interpretacji, z drugiej zaś może być powodem poważnych semantycznych nieporozumień. Dotyczy to również słowa „teologia”, które ma bogatą historię. Prezentują ją podręczniki teologii, w tym różne introdukcje bądź propedeutyki teologii. Uczni poszczególnych dziedzin „poruszają się” w świecie dziesiątek, a może nawet i setek definicji podstawowych, terminów kluczowych. W okresie posoborowym na polskim gruncie refleksji religijnej upowszechniona została definicja określająca teologię jako naukę „o człowieku i Bogu w Chrystusie”<sup>2</sup>.

Słowo „teologia” funkcjonuje na dwu biegunach. Jest nazwą dziedziny naukowej, która ma swój przedmiot, cel i metodę. Dziedzina ta dzieli się na szereg subdyscyplin, również uporządkowanych metodologicznie. Nazwa „teologia” nie zawsze wskazuje na subdyscypliny tradycyjnej, „dostojnej nauki” mówiącej o Bogu i wierze w Niego, lecz na sposoby uprawiania tejże nauki, na jej określone nurty, prądy myślowe, akcenty, a nawet ideologie manipulujące wiarą religijną<sup>3</sup>. Niektóre nurty teologii zdobyły wyjątkową popularność. Stały się nawet medialne. Przykładem mogą być następujące teologie: feministyczna<sup>4</sup>, liberalna<sup>5</sup>, „śmierci Boga”<sup>6</sup>, wyzwolenia<sup>7</sup>. Od lat mówi się też o tzw. teologii politycznej. Z kolei Jan Paweł II głosił oryginalną naukę, którą określił jako „teologia ciała”<sup>8</sup>.

Wskazując na tytuł niniejszej refleksji: *Od teologii lęku i uprzedzenia do teologii odwagi i dialogu*, stwierdzić należy wyraźnie: nie ma takich

<sup>2</sup> Zob. tytuł dzieła W. Granata powstałego w czasie soborowego „przełomu” – tenże, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. 1-2, Lublin 1972-1974.

<sup>3</sup> Zob. M. Wojciechowski, *Teologia*, [w:] B. Kaczorowski i in. (red.), *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 357-359; zob. Cz.S. Bartnik, *Metodologia teologiczna*, Lublin 1998.

<sup>4</sup> *Teologia feministyczna*, [w:] B. Kaczorowski i in. (red.), *Nowa encyklopedia...*, dz. cyt., t. 6, s. 359.

<sup>5</sup> *Teologia liberalna*, [w:] tamże, s. 359.

<sup>6</sup> M. Rusecki, *Teologia śmierci Boga*, [w:] tamże, s. 359.

<sup>7</sup> R. Jaszczuk, *Teologia wyzwolenia*, [w:] C. Rogowski (red.), *Leksykon pedagogiki religii*, Warszawa 2007, s. 799-803; J. Brzozowski, *Teologia wyzwolenia*, [w:] *Nowa encyklopedia...*, dz. cyt., t. 6, s. 359-360.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin 1981.

dziedzin teologii jak teologia lęku, teologia uprzedzenia, teologia odwagi. W ramach teologii religii (sytuującej się na styku teologii w sensie ścisłym i religioznawstwa oraz oceniającej inne religie i ich wartość zbawczą w świetle własnego objawienia)<sup>9</sup> „funkcjonuje” teologia dialogu. W dziejach chrześcijaństwa obecne były teologie antydialogu, np. dawno przebrzmiała teologia pogardy „uderzająca” w Żydów lub też „teologia” demonizująca islam. Żywe były kiedyś w chrześcijaństwie, właściwie aż do czasu *Nostra aetate*, postawy lęku, uprzedzenia, a w skrajnych przypadkach nieokiełznanej nienawiści wobec „innych”, którzy nie dzielili tego samego kosmicznego porządku. Ci, którzy nadal pielęgnują uczucia nieprzyjaźni, „pozostali” w minionych epokach. Żyjąc obecnie, nie żyją „w naszym czasie”.

Określenie „teologia lęku i uprzedzenia” ma charakter deskryptywny. Opisuje ono postawy tych, którzy szukają religijnej, teologicznej legitymacji swojego zachowania. „Boję się muzułmanów, bo tak mi każe moja religia, bo jestem członkiem religii szczycącej się absolutnym charakterem!”<sup>10</sup>. Stwierdzenie to jest wewnętrznie sprzeczne. Co więcej, jest szczególnie niebezpieczne, bowiem przenosi wypowiedzianego takie słowa w świat wyobraźni i fikcji.

Ewangeliczne i paschalne orędzie: „Nie lękajcie się!”, „Nie bójcie się!”, wypowiedziane siedem wieków przed Mahometem przez Jezusa Chrystusa na Ziemi Izraela, ziemi Jego „śladów”, dotyczy postawy wiernych Syna Bożego wobec swoich starszych i młodszych braci w wierze. Jezus przyszedł na świat, ażeby wyzwolić człowieka, jego religie<sup>11</sup> i kultury z wszelkich irracjonalnych lęków. Któż zabroni sparafrazować słowa Jezusa Zmartwychwstałego (Tego samego wczoraj, dziś i na wieki) do wyznawców innych religii? – „Nie bójcie się, chrześcijanie, muzułmanów (i Żydów)!”. Podobnie słuszne jest wezwanie: „Nie bójcie się, muzułmanie (i Żydzi), chrześcijan!”.

<sup>9</sup> T. Dajczer, *Teologia religii*, [w:] M. Wojciechowski (red.), *Chrześcijaństwo wśród religii*, Warszawa 1990, s. 45-65; I.S. Ledwoń, *Teologia religii*, [w:] M. Rusecki i in. (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin-Kraków 2002, s. 1235-1247; J.J. Pawlik, *Teologia religii*, [w:] C. Rogowski (red.), *Leksykon pedagogiki...*, dz. cyt., s. 797-799. Zob. nadto G. Dziewulski (red.), *Teologia religii. Chrześcijański punkt widzenia*, Łódź-Kraków 2007.

<sup>10</sup> Zob. R. Łukaszyk, *Absolutny charakter chrześcijaństwa*, [w:] F. Gryglewicz i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 37-39.

<sup>11</sup> Zob. *Religie świata o Jezusie. Dossier Jezusa Chrystusa. Dokument Komisji ds. Dialogu Międzyreligijnego Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1998. Zob. też H. Waldenfels, *Ukrzyżowany i religie świata*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1985.

## 2. Drogi chrześcijan wśród muzułmanów

Drogi chrześcijan od blisko półtora tysiąca lat spotykają się, a nawet zbiegają bądź nakładają się – w Ziemi Świętej, i nie tylko – na drogi muzułmanów<sup>12</sup>.

Chrześcijanin powinien znać realia swojej drogi przebiegającej wśród muzułmanów, krzyżującej się z „traktami” swoich braci i siostr w jedynym Bogu. Powinien pamiętać o męczennikach za wiarę w Chrystusa, również tych współczesnych, dzisiejszych, którzy patrolują trudnej rzeczywistości dialogu. Winien jest modlitwy do Boga Wszechmogącego za rzesze nieznanych z imienia męczenników, częstokroć ubogich ludzi, których śmierć „zapamiętał” tylko Bóg. „Świat” zignorował ich misterium śmierci jako wydarzenie niemające znaczenia w wymiarze globalnym. Obowiązkiem chrześcijanina jest poznanie sytuacji religii Jezusa Chrystusa w Palestynie, Izraelu, Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, Iraku, Indonezji i wielu innych państwach kultury islamu<sup>13</sup>.

Krzysztof Kościelniak na początku XXI wieku stwierdził, iż „obecnie sytuacja chrześcijan w wielu krajach muzułmańskich jest nie mniej tragiczna niż w ubiegłych wiekach”<sup>14</sup>. Szereg państw niesprawiedliwie traktuje chrześcijańskich obywateli. Wolność religijna jest w nich podważana, a prowadzenie ewangelizacji wśród muzułmanów bezwzględnie zabronione. W niektórych państwach nie funkcjonuje żaden kościół. Prześladowania chrześcijan za wiarę są na porządku dziennym<sup>15</sup>.

Drogi chrześcijan wśród muzułmanów naznaczone są cierpieniem. Fakt ten nie może jednak odbierać chrześcijanom wiary w sens spotykania się z muzułmanami. Dialog życia jest tą rzeczywistością, od której nie można uciekać. Zobowiązuje on chrześcijan do cierpliwego znoszenia trudnych doświadczeń i ofiarowania ich w intencji porozumienia ze swoimi braćmi i siostrami – muzułmanami<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Zob. J. Nosowski, E. Sakowicz, *Islam. II. Dzieje – 1. Ekspansja*, [w:] S. Wielgus i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 504-507 (bibliografia); R. Markowski, E. Sakowicz, *Islam. III. W kulturze Zachodu*, [w:] tamże, kol. 509-513 (bibliografia).

<sup>13</sup> E. Sakowicz, *Chrześcijananie w krajach islamu*, „Przegląd Powszechny”, nr 6, 2010, s. 32-46.

<sup>14</sup> K. Kościelniak, *Islam a przemoc i nietolerancja*, [w:] E. Sakowicz, *Czy islam jest religią terrorystów?*, Kraków 2002, s. 185.

<sup>15</sup> Tamże, s. 185-190.

<sup>16</sup> Na temat dialogu życia zob. E. Sakowicz, *Dialog Kościoła z islamem...*, dz. cyt., s. 226-230.

### 3. Jerozolima – Miasto Pokoju, czyli przestrzeń odwagi, spotkania, dialogu

Wierzący w Chrystusa powinien usłyszeć w swoim sercu słowa współbraci w wierze, żyjących w Ziemi Świętej, które zdają się być słowami Ducha Świętego: „Nie bójcie się Jerozolimy!”, „Nie bądźcie uprzedzeni do Miasta Pokoju, najpiękniejszego w świecie miasta, bo w nim żył, nauczał, umierał i zmartwychwstał Jezus, miasta, które jest dziedzictwem i duchową własnością całej ludzkości!”. Chrześcijanie i muzułmanie oraz Żydzi – „rodzeństwo” w tym samym Bogu – są „dziećmi Jerozolimy”, jej mieszkańcami i obywatelami. Wszyscy ludzie „urodzili się” w Jerozolimie i wszyscy bez wyjątku zdążają do niebieskiego Jeruzalem<sup>17</sup>.

Jerozolima „woła” o odwagę we wzajemnych spotkaniach. Przez wzgląd na Grób Dawida i Wieczernik, Mur Płaczu oraz meczety Al-Aksa i Kopuły Skały, przez wzgląd na Bazylikę Grobu Pańskiego i Świętego Krzyża wierni jednego Boga mają wyzwalać się z lęków, a także uprzedzeń. Miejsca te nie mogą służyć strachowi. Generować mają odwagę, która jest siłą twórczą, zdolną wyzwolić ze zła i grzechu. Im wyższe „mury” powstają wokół Jerozolimy, tym wyraźniej brzmią słowa zapisane w Ewangelii o Jezusie Chrystusie, który zburzył na zawsze wszelkie „ściany” wzniesione przez człowieka oraz zerwał wszystkie „kurtyny” i „zasłony” zawieszane pomiędzy ludźmi.

Wiedza chrześcijan o sytuacji ich Kościoła w Jerozolimie i w Izraelu, a także w państwach islamu nie może generować strachu, który łatwo przeradza się w agresję oraz nienawiść, niemające nic wspólnego z religią<sup>18</sup>.

### 4. Pamięć chrześcijan i muzułmanów oraz jej oczyszczanie

Dzisiejsi chrześcijanie są spadkobiercami pamięci swoich przodków. Pamięć Żydów przez 2000 lat była – i wciąż pozostaje – przestrzenią ich suwerenności. Ona stanowiła ich „państwo”. Żyjąc w rozproszeniu jako „wieczni tułacze” aż do przywrócenia w 1948 roku – po XX wiekach „nieistnienia” – państwa Izrael, Żydzi zawsze byli „u siebie” dzięki pamięci o Torze i przymierzach zawiązywanych z nimi przez Jahwe. Pamięć muzułmanów jest natomiast „koraniczna”,

<sup>17</sup> S. Kobiela, *Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, Warszawa 1989.

<sup>18</sup> O Kościele katolickim w państwach islamu (zob. hasła poświęcone danemu państwu) mówi m.in. *Encyklopedia katolicka*, t. 1-20, Lublin 1973-2014.

„wyćwiczona” nauką na pamięć sur świętego Koranu. Muzułmanie (podobnie jak ich bracia Semici – Żydzi) pielęgnują plemienną pamięć nie tylko o tym, co piękne i twórcze. Przez dziesiątki, a nawet setki lat żyli w świecie krzywd wyrządzonych im przed dziesiątkami czy setkami lat. Przeszość u jednych i drugich nakłada się na terażniejszość.

Lęk i uprzedzenia, trwoga oraz przerażenie rodzą się od czasu do czasu wśród mieszkańców kultury Zachodu, zarówno Starego Kontynentu, jak i Nowego Świata – Ameryki. Kościół prosi dziś swoich wiernych o „oczyszczenie pamięci”. Wpierw trzeba jednak pamięć tę obudzić właśnie po to, by wyzwolić ją ku dobru. Wydaje się, że częstokroć po stronie chrześcijańskiej pozostały negatywne uczucia do „drugiego” bez pamięci o tym, co uczucia te wywołało.

Przypomnieć dziś należy zwyczajski pochód islamu przez Afrykę Północną w pierwszych dziesięcioleciach istnienia „trzeciego monoteizmu” (oprócz judaizmu i chrześcijaństwa). Z powierzchni ziemi (czy raczej z powierzchni piasku) zostały wówczas „zmiecione” katedry i biskupie rezydencje. Dziś jedynie historycy wczesnego średniowiecza, „topografowie” Kościoła, potrafią zaznaczyć na mapie punkty, oazy kwitnącego chrześcijaństwa, które stały się oazami islamu. Wiele stolic biskupich Afryki Północnej trudno nawet nanieść na mapę. Można je natomiast odnaleźć w zabytkach piśmiennictwa. Biskupi Kościołów partykularnych (którzy zawsze przyporządkowani są istniejącej bądź nieistniejącej katedrze) noszą również tytuły katedr „rozebranych” przez Arabów. Fakty te należy przywołać w zbiorowej chrześcijańskiej pamięci nie po to, by spotęgować lęk i uprzedzenia, ale by przed dialogiem z muzułmanami zastanowić się nad samym sobą, nad dziejami chrześcijaństwa i chrystianizmu.

Warto przywołać w pamięci upadek Konstantynopola w 1453 roku. Wydarzenie to stanowiło prawdziwy szok dla świata Wschodu i Zachodu – „ekumeniczną traumę” ogarniającą ekumenę, czyli cały ówczesny świat<sup>19</sup>. W powszechnym odczuciu łacinników i Bizantyjczyków, którzy żyli w XV wieku, bardziej realnym był koniec świata i Sąd Ostateczny niż upadek Konstantynopola. Lęk ten przeniknął „struktury” Europy. Dziś o upadku Konstantynopola niewielu pamięta, lęk natomiast żyje i „żywi się” nowymi faktami.

Kolejnym wzmocnieniem lęku i uprzedzeń była dla ówczesnej chrześcijańskiej Europy tzw. odsiecz wiedeńska. Polska udowodniła „przestraszonej” Europie, iż nie tylko stanowi „przedmurze chrześcijaństwa”, ale jego obronną twierdzę. Według jednych historiogra-

<sup>19</sup> S. Skrzyniarz, *Konstantynopol*, [w:] A. Szostek i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 709-714 (bibliografia).

fów wiedeńskie zwycięstwo króla Jan III Sobieskiego w dniu 12 IX 1683 roku było ocaleniem chrześcijaństwa przed nawałą turecką, według innych – obroną dóbr materialnych, królewskich skarbców przed grabieżą. Imperium Osmańskiemu zapewne bardziej chodziło o splądrowanie Europy, zdobycie kontrybucji wojennych, zagarnięcie ziem niż proklamowanie islamu.

Przez blisko półtora tysiąca lat koegzystencji chrześcijan i muzułmanów kalendarium wojen, walk, zmaganiań, odsiecz, ataków i obron jest bardzo bogate, a faktografia dramatyczna.

## 5. Reinterpretacja fundamentalizmu

W XX wieku wewnątrz islamu pojawiło się i ukształtowało zjawisko fundamentalizmu<sup>20</sup>. Fundamentalizm muzułmański oraz islam nie są wyrazami bliskoznacznymi, ani tym bardziej nie oznaczają tego samego fenomenu religijnego. Zastrzeżenie to jest ważne, ponieważ w społeczeństwach Zachodu, które podatne są na manipulację dokonywaną przez środki społecznego przekazu, nadto charakteryzują się niską kulturą religijną, a także niewiedzą z zakresu nauk o religii, fundamentalizm muzułmański najczęściej utożsamiany jest z islamem jako całością. Takie podejście skutkuje popełnianiem logicznego błędu *pars pro toto*, czyli wzięciem części za całość. Błędny jest zatem postrzeganie islamu przez pryzmat ugrupowań fundamentalistycznych, tym bardziej skrajnych organizacji terrorystycznych. Jako niesprawiedliwy jawi się też sąd, według którego każdy muzułmanin jest fundamentalistą lub terrorystą.

Fundamentalizm muzułmański<sup>21</sup> – według Janusza Daneckiego – „ma negatywny odcień” i „służy jako propagandowe straszenie społeczeństw zachodnich niebezpiecznym islamem”<sup>22</sup>. „W rzeczywistości – twierdzi ten autor – fundamentalizm muzułmański jest wyrazem buntu społeczeństw muzułmańskich przeciw wartościom etycznym i kulturowym Zachodu, uzurpującym prawo do uniwersalności”<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> E. Sakowicz, *Fundamentalizm muzułmański*, [w:] O. Błaszczak i in. (red.), *Encyklopedia „białych plam”*, t. 19, suplement, Radom 2005, s. 99-102. Zob. też M. Szulakiewicz, Z. Karpus (red.), *Fundamentalizm i kultury*, Toruń 2005, zwłaszcza część III pt. *Fundamentalizm i religie*, s. 243-314. Zob. też B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1997; E. Pace, P. Stefani, *Współczesny fundamentalizm religijny*, tłum. K. Stopa, Kraków 2002.

<sup>21</sup> Zob. punkt *Muzułmański fundamentalizm*, [w:] J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 2, Warszawa 1997, s. 119-149.

<sup>22</sup> J. Danecki, *Kultura islamu. Słownik*, Warszawa 1997, s. 75.

<sup>23</sup> Tamże.



Fundamentalisci mówią stanowcze „Nie!” nie tylko dla koncepcji demokracji propagowanej przez Zachód, ale też negatywnie odnoszą się do innych działań narzuconych wyznawcom islamu „z zewnątrz”. Fundamentalizm, jak uważa J. Danecki, jest późną reakcją islamu na okres kolonialny oraz politykę kolonizatorów, którzy panowali nad muzułmanami w XIX i XX wieku, aż do upadku systemu kolonialnego po II wojnie światowej. Fundamentalizm przeciwstawiał się również tzw. socjalizmowi muzułmańskiemu, narzuconemu islamowi przez sowieckich terrorystów. Muzułmańskie ugrupowania fundamentalistyczne są także przyczyną wewnętrznych napięć w samym islamie.

Fundamentalizm muzułmański stanowi dziś wielkie wyzwanie zarówno dla samego islamu, jego sunnickiego i szyickiego nurtu, jak i dla świata Zachodu – jego kultury oraz polityki, również dla chrześcijaństwa. Ażeby dialog z islamem nie był chybionym działaniem, konieczna jest reinterpretacja fundamentalizmu muzułmańskiego, a także porównanie go z fundamentalizmami innych religii.

## 6. Przełom tysiącleci – czas apokaliptycznej trwogi

W imię realizmu należy pamiętać o wydarzeniach dziejących się na naszych oczach i z naszym udziałem. Jednym z nich jest atak terrorystyczny w dniu 11 IX 2001 roku na World Trade Center w Nowym Jorku (należy dokładnie przebadać jego polityczne, ekonomiczne, a przede wszystkim kulturowe i cywilizacyjne skutki). Z perspektyw czasu konieczna jest analiza zarówno wojen w byłej Jugosławii, Afganistanie, Iraku, jak i intifada w Ziemi Świętej, nadto „arabska wiosna”<sup>24</sup>.

Mistrzynią w sianiu grozy była Oriana Fallaci. Ta „posłanka” lęku, trwogi i uprzedzenia chciała sparaliżować Europejczyków oraz Amerykanów, strasząc ich islamem niczym ucieleśnionym diabłem, a muzułmanami niczym zastępami sił piekielnych. W swoich dziełach proklamowała istnienie wirtualnej Eurabii, będącej przestrzenią zagrożenia dla każdego Europejczyka. Przed wojną, która rozpoczęła się w 2003 roku w Iraku, to jej głos, usprawiedliwiający przyszłe zmagania wojenne na Ziemi Abrahama, był szczególnie promowany w licznych mediach. Dziś należy odważnie zapytać polityków i dziennikarzy: dlaczego głos Jana Pawła II, apostoła dialogu, był wówczas wyciszony, tłumiony? Ojciec Święty zdecydowanie przeciwstawiał się wojnie w Iraku, podobnie był przeciwny każdej militarnej konfrontacji z jakimkolwiek państwem islamu. Dlaczego „inżynierowie” opinii

<sup>24</sup> *Arabska wiosna*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Arabska\\_wiosna](http://pl.wikipedia.org/wiki/Arabska_wiosna) [dostęp: 20.05.2015].

publicznej, politycy, kreatorzy porządku w świecie, nie chcieli słuchać głosu Największego Autorytetu świata? Dlaczego nie chcieli tego głosu podawać do wiadomości?

Jan Paweł II nie był naiwnym pacyfistą, mieszącym się w wewnętrzne sprawy Ameryki, Unii Europejskiej i Izraela czy państw arabskich lub muzułmańskich. Był realistą, człowiekiem pamięci historycznej. Wiedział, iż owoce każdej wojny są gorzkie i cierpkie, a ich smak „odczuwać” będzie niejedno powojenne pokolenie. Dążył, by wszyscy ludzie dobrej woli nieustannie przechodzili od lęku i uprzedzenia do odwagi, a następnie dialogu.

### 7. *Nostra aetate* – drogowskazem dla chrześcijan

Co powyższa refleksja ma wspólnego z ogłoszoną 28 X 1965 roku deklaracją o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*? Powyższy dokument Soboru Watykańskiego II powstał w okresie eskalacji nienawiści między „dziećmi jednego Boga” – Arabami i Żydami, rodzeństwem w Abrahamie. Deklaracja sformułowana została prawie 20 lat po zakończeniu II wojny światowej, która stanowiła niemal kosmiczną katastrofę antropologiczną. Doświadczenie wojny było wielkim imperatywem, by ludobójstwo kulturowe nigdy w dziejach ludzkości nie miało już miejsca. Niemiecki narodowy socjalizm odbierał ludziom imiona. W obozach koncentracyjnych unicestwiał swych wrogów tylko i wyłącznie z powodu nienawiści rasowej oraz pogardy wobec religii. Kontekst powstania deklaracji, jej historia i przesłanie stanowią wielki „znak” – wyzwanie dla dzisiejszego świata.

Dzięki świadomości i mądrości Ojców Soboru lęk i uprzedzenie zaczął ustępować miejsca odwadze, a także dialogowi. Teologia dialogu w naszym czasie (*nostra aetate!*) znalazła (prawie) pełne zrozumienie w Kościele powszechnym, szczególnie w sercach papieża i biskupów będących z nim w jedności, a także teologów, uprawiających „świętą naukę” w jedności z magisterium Kościoła.

*Nostra aetate* stanowi wielki imperatyw: nie bójcie się nazywać muzułmanów braćmi i siostrami w Adamie i Ewie, w Abrahamie, w Mojżeszu, w Jezusie, w Jahwe, w Allahu, w Bogu! Wszyscy ludzie są dziećmi jednego Boga – Ojca odwagi, Nauczyciela i Mistrza dialogu. Nie bójcie się islamu, bo lęk jest drogą donikąd, bo nie jest on siłą twórczą! Siłą twórczą jest miłość, będąca w istocie bezinteresowną afirmacją drugiego człowieka.

## 8. Kościół spogląda z szacunkiem na muzułmanów

W numerze 3. deklaracji *Nostra aetate* czytamy:

„Kościół spogląda z szacunkiem również na muzułmanów, czcicieli jedynego Boga, żyjącego i samoistnego, miłosiernego i wszechmocnego, Stworzyciela nieba i ziemi, który przemówił do ludzi. Starają się również poddawać z całej duszy Jego ukrytym postanowieniom, tak jak poddał się Bogu Abraham, do którego islamska wiara chętnie się odwołuje. Jezusa wprawdzie nie uznają za Boga, czczą Go jednak jako proroka, a Jego dziewiczą Matkę Maryję darzą szacunkiem i niekiedy pobożnie Ją wzywają. Oczekują nadto dnia sądu, kiedy Bóg odda zapłatę wszystkim wskrzeszonym ludziom. Dlatego też cenią życie moralne i czczą Boga szczególnie przez modlitwę, jałmużnę i post.

Nawet jeżeli w ciągu wieków powstawały między chrześcijanami a muzułmanami liczne spory i uczucia wrogości, święty Sobór zachęca wszystkich, aby zapominając o tym, co było, czynili szczerze wysiłki zmierzające do wzajemnego zrozumienia i dla dobra wszystkich ludzi dbali wspólnie o sprawiedliwość społeczną, dobro moralne, a także o pokój i wolność oraz je wspierali”<sup>25</sup>.

## 9. Prekursorzy i promotorzy teologii odwagi i dialogu

Prekursorów deklaracji *Nostra aetate*, głoszących teologię odwagi i dialogu między obydwojma monoteistycznymi tradycjami religijnymi, spotkać można w czasie oddalonym od „naszego czasu” o blisko tysiąc lat. Imiona dwóch spośród nich – chrześcijanina i muzułma-

<sup>25</sup> Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, Poznań 2002, nr 3. Zob. B. Dembowski, L. Fic, *Wprowadzenie do Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*, [w:] tamże, s. 327-332. Zob. też wcześniejszą „introdukcję” do tego dokumentu: S. Nagy, *Wprowadzenie do Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*, [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski, Poznań 1986, s. 327-333. Na temat deklaracji *Nostra aetate* zob. E. Sakowicz, *Dialog Kościoła z islamem...*, dz. cyt., s. 61-66. Zob. nadto S.J. Żurek (red.), *Pokój dla świata. Znaczenie dialogu międzyreligijnego (w kontekście „Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate Soboru Watykańskiego II”) dla społeczności polskiej i ukraińskiej oraz Kościoła w Europie Środkowowschodniej (1965-2005)*, Lublin 2006.

nina (z wcale niemałej listy chcących spotykać się, by ze sobą rozmawiać) – odnotowuje w przypisie deklaracja *Nostra aetate*<sup>26</sup>.

W dziejach wzajemnych relacji chrześcijaństwa oraz islamu godna uwagi jest wymiana korespondencji między sułtanem Al-Nasirem z Bejaya (Ibn Alennas Al-Nasir) w dzisiejszej Algierii a papieżem Grzegorzem VII (zm. 1085 rok)<sup>27</sup>. Fakt ten wskazuje zarówno na filozoficzno-teologiczną przestrzeń wzajemnych kontaktów, jak i na płaszczyznę polityczną. W 1076 roku Al-Nasir skierował do papieża list domagając się, by wyświęcił on biskupa w celu sprawowania pieczy nad chrześcijanami pozostającymi pod jego władzą. Prośbie tej towarzyszył „gest” sułtana, wyrażający się w uwolnieniu chrześcijańskich niewolników. Sułtan przekazał nadto papieżowi dary.

W odpowiedzi Grzegorz VII skierował do Al-Nasira list apostołski *Gaudeamus in Domino*. Podkreślił w nim, iż decyzję sułtana zainspirował sam Bóg, Stwórca wszystkich rzeczy. Papież zaznaczył, że wszechmogący Bóg pragnie, by nikt z ludzi nie został zatracony, lecz aby wszyscy zostali zbawieni. To przekonanie usposabia ludzi do miłości Boga i bliźnich. Nie należy czynić drugim tego – pisał dalej papież – czego nie chcemy, by inni nam czynili. Chrześcijanie oraz muzułmanie winni okazywać sobie miłosierdzie, a także wyświadczać dobro ze względu na fakt wiary (wyrażanej wprawdzie na różny sposób) w jedyne Boga. Zachęcał, by chrześcijanie i muzułmanie darzyli siebie wzajemną miłością ze względu na cześć oddawaną jednemu Bogu. Jedni i drudzy, jak zaznaczył Najwyższy Pasterz Kościoła, każdego dnia wychwalają Boga, Stwórcę i Władcę świata. Grzegorz VII nazwał sułtana swoim bratem w Abrahamie.

Z uwagi na wyjątkową rangę listu papieża Grzegorza VII do Al-Nasira przytoczymy jego znaczne fragmenty:

„Grzegorz biskup, sługa sług Bożych, do Anzira, króla prowincji Sitifense w Mauretanii, w Afryce, pozdrowienie i apostołskie błogosławieństwo. Twoja szlachetność przysłała nam w tym roku list z żądaniem, abyśmy mianowali biskupa według konstytucji chrześcijańskiej, Servando. Uczyniliśmy to chętnie, ponieważ twe żądanie wydało się nam sprawiedliwe i bardzo dobre. Przysłałeś nam dary, a ponadto przez respekt dla błogosławionego Piotra, księcia apostołów, a także przez miłość dla nas obdarzyłeś wolnością kilku chrześcijan, którzy pozostawali w niewoli u was, w do-

<sup>26</sup> Zob. *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1986, s. 335, przypis 5.

<sup>27</sup> J. Swastek, *Grzegorz VII*, [w:] J. Walkusz i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 336-337.

datku z obietnicą uwolnienia jeszcze innych. Dobrocią taką natchnął twe serce Stwórcą wszystkiego, Bóg, bez którego nie możemy uczynić, ani nawet pomyśleć niczego dobrego; On, który oświeca wszystkich na tym świecie, oświecił twój umysł co do tej decyzji. Istotnie, Bóg wszechmogący, który chce, by się zbawili wszyscy ludzie i aby nikt nie zginął, niczego więcej nie pochwała jak człowieka, który, po miłości Boga, miłuje człowieka i nie czyni innym tego, czego nie chce, aby jemu uczyniono. Do takiego miłosierdzia jednak my i wy jesteśmy nawzajem zobowiązani, bardziej jeszcze niż w stosunku do innych ludów, bo, choć w sposób odmienny, wierzymy i wyznajemy Boga Jedynego i co dzień Go chwalamy i czcimy jako Stwórcę wieków i władcę świata. Jak powiada Apostoł, On jest naszym pokojem, bo On z dwóch rzeczy uczynił jedność. (...) Doprawdy Bóg wie, że cię szczerze kochamy w imię Boże, pragniemy dla ciebie zbawienia i chwały w życiu obecnym i przyszłym. I sercem oraz ustami prosimy tegoż Boga, ażeby po długich latach poszukiwań zaprowadził cię na łono szczęśliwości najświętszego patriarchy Abrahama”<sup>28</sup>.

### **10. Muzułmanie to bracia i siostry chrześcijan, którzy wierzą w tego samego Boga – świadectwo Jana Pawła II w duchu *Nostra aetate***

Deklaracja *Nostra aetate* nauczyla chrześcijan – wyzwolonych z lęku – postrzegania w muzułmanach braci i sióstr. Najwyższy Pasterz Kościoła katolickiego Jan Paweł II był niestrudzonym, nieuleknionym apostołem dialogu, przypominającym „dzieciom Jeruzolimy” (Żydom, chrześcijanom, muzułmanom) ich niepodważalne i nierozrwalne braterstwo. W przemówieniach papieża, wygłaszanych do muzułmanów, w homiliach do chrześcijan żyjących „w morzu islamu”, nieustannie obecne było sformułowanie zapisane w numerze 3. deklaracji *Nostra aetate*. Obecne w soborowej deklaracji słowa życzliwości wobec islamu stanowiły oś papieskiej refleksji. Wyznaczały punkt centralny dla innych pełnych szacunku i miłości słów o islamie oraz muzułmanach.

Kluczowym tekstem odnoszącym się do dialogu z islamem było przemówienie Jana Pawła II wygłoszone do młodych muzułma-

<sup>28</sup> Zob. T. Dajczer, *Mistyka al-Halladża w perspektywie dialogu Kościoła z islamem*, [w:] W. Kowalak (red.), *Duchowość misyjna: materiały sympozjum misjologicznego 1977-1978*, Warszawa 1982, s. 240 n.; tekst tego dokumentu podał też J. Urban, *Dialog międzyreligijny w posoborowych dokumentach Kościoła*, Opole 1999, s. 135, przypis 4.

nów w Casablance w dniu 19 VIII 1985 roku. W czasie tego spotkania Jan Paweł II wyznał: „Wierzymy w tego samego Boga, Boga Jedynego, Boga żyjącego, Boga, który stwarza świat i swoje stworzenia doprowadza do doskonałości”<sup>29</sup>.

Fragment deklaracji *Nostra aetate* o „Bogu żywym” przywołał Jan Paweł II przemawiając do społeczności katolików Ankary w Turcji w dniu 29 XI 1979 roku. Część tego przemówienia poświęcił argumentacji za szacunkiem Kościoła względem muzułmanów. „Kościół spogląda z szacunkiem również na mahometan [powinno być muzułmanów – E.S.], oddających [„wraz z nami” – czytamy w innym tekście soboru, konstytucji *Lumen gentium*, numer 16 – E.S.] cześć jedynemu Bogu, żywemu i samoistnemu (...)”<sup>30</sup>. Fragment wystąpienia dotyczący szacunku wobec muzułmanów Jan Paweł II zakończył słowami: „I z myślą więc zwróconą do waszych współobywateli, lecz także do szerokiego świata muzułmańskiego ponownie dzisiaj wyrażam szacunek Kościoła katolickiego dla ich wartości religijnych”<sup>31</sup>. Islam wierzy w tego samego „żywego Boga”, w którego wierzą katolicy. Ta prawda przesądza o imperatywie darzenia muzułmanów szacunkiem oraz traktowania ich jako braci i siostry chrześcijan. Ona uczy odwagi.

Jan Paweł II, przemawiając do przywódców muzułmańskich Kenii (Nairobi, 7 V 1980 roku), wskazał na więzi chrześcijaństwa z islamem. Powiedział wówczas, parafrazując stwierdzenie deklaracji *Nostra aetate*:

„Kościół katolicki zdaje sobie sprawę z tego, że kult oddawany jedynemu, żywemu, istniejącemu, miłosiernemu i wszechmogącemu Stwórcy nieba i ziemi jest wspólny dla niego i dla islamu. Jest to wielka więź łącząca wszystkich chrześcijan i muzułmanów”<sup>32</sup>.

Przymiot świętości Boga stał się przedmiotem wystąpienia Jana Pawła II w czasie sympozjum chrześcijańsko-muzułmańskiego, które miało miejsce 9 V 1985 roku w Rzymie. Temat sympozjum brzmiał: *Świętość w chrześcijaństwie i islamie*. Papież po raz kolejny powtórzył słowa wypowiedziane wcześniej w trakcie różnych spotkań z muzułma-

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Wierzymy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga. Spotkanie z młodzieżą muzułmańską. Casablanca, 19 sierpnia 1985*, [w:] E. Sakowicz (red.), *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1996)*, Warszawa 1997, s. 125.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do wspólnoty katolickiej w Ankarze. Ankara, 29 listopada 1979*, [w:] tamże, s. 62.

<sup>31</sup> Tamże, s. 62.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Do przywódców muzułmańskich. Nairobi, 7 maja 1980*, [w:] tamże, s. 78.

nami, iż Bóg, w którego wierzą muzułmanie i chrześcijanie, jest tym samym Bogiem. „Wasz Bóg i nasz jest jeden i ten sam”<sup>33</sup>. Stwierdzenie to stanowi „korzeń” teologii dialogu chrześcijan z muzułmanami.

Papież Jan Paweł II powtórzył numer 3. *Nostra aetate*, w którym jest wzmianka o Bogu, Stwórcy nieba i ziemi, w przemówieniu do wspólnoty katolickiej w Ankarze, na które zwrócono wcześniej uwagę:

„Dzięki (...) wierze w transcendentnego Boga Stwórcę człowiek znajduje się u szczytu stworzenia. Został stworzony, jak naucza Biblia, «na obraz i podobieństwo Boże» (Rdz 1, 27); jeśli chodzi o Koran, świętą księgę muzułmanów, chociaż człowiek został uczyniony z prochu, «Bóg tchnął weń swego ducha i obdarzył go słuchem, wzrokiem i sercem», czyli inteligencją (sura, 32, 8)”<sup>34</sup>.

O Bogu, Stwórcy nieba i ziemi, wspomniał też Jan Paweł II przemawiając do przywódców muzułmańskich Kenii. Papież powiedział wówczas: „Kościół katolicki zdaje sobie sprawę z tego, że kult oddawany jednemu, żywemu, istniejącemu, miłosiernemu i wszechmogącemu Stwórcy nieba i ziemi jest wspólny dla niego i dla islamu. Jest to wielka więź łącząca wszystkich chrześcijan i muzułmanów”<sup>35</sup>.

We wcześniejszych wypowiedziach Magisterium Kościoła była mowa o Bogu, „Stwórcy nieba i ziemi”, „Stwórcy człowieka”. Nowy akcent w rozważaniu prawdy o stworzeniu pojawił się w przemówieniu Jana Pawła II na spotkaniu z przedstawicielami muzułmanów w Belgii (Bruksela, 19 V 1985 roku): „Chrześcijanie i wyznawcy islamu, spotykamy się w wierze w jedyne Boga, naszego Stwórcę, Mistrza, sprawiedliwego i miłosiernego Sędziego”<sup>36</sup>. Słowa: „nasz Stwórca” są proklamacją wspólnej wiary w Boga – Stwórcę chrześcijan i muzułmanów. Ta nad wyraz oczywista prawda domaga się zaakcentowania. Niejednokrotnie bowiem wyznawcy różnych religii żyją tak, jakby „inny Stwórca” powołał ich do istnienia. Prawda o jedynym Bogu Stwórcy jest źródłem szczególnej relacji z muzułmanami, motywuje dialog i jemu przyświeca. Zwrócił na to uwagę papież, cytując *Nostra*

<sup>33</sup> John Paul II, *To the Participants in the Symposium on „Holiness in Christianity and in Islam”*. Rome, May 9, 1985, [w:] F. Gioia (red.), *Interreligious Dialogue. The Official Teaching of the Catholic Church (1963-1995)*, Boston 1997, s. 283.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do wspólnoty katolickiej w Ankarze*, [w:] E. Sakowicz (red.), *Islam w dokumentach Kościoła...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Do przywódców muzułmańskich*, [w:] tamże, s. 78.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Zrozumienie i dialog. Spotkanie z muzułmanami*. Bruksela, 19 maja 1985, [w:] tamże, s. 123.

*aetate* w czasie katechezy wygłoszonej w ramach środowowej audiencji generalnej (Watykan, 5 VI 1985 roku).

Myśl powyższa jeszcze bardziej rozwinięta została w kolejnym przemówieniu Biskupa Rzymu, wygłoszonym na spotkaniu z muzułmanami (Jaunde, Kamerun, 12 VIII 1985 roku). Jan Paweł II zwrócił się do zgromadzonych z następującymi słowami: „Bracia i siostry wyznający religię muzułmańską”. I zaraz dodał: „Nazywam was braćmi, ponieważ Bóg, nasz Stwórca, uczynił nas członkami tej samej rodziny ludzkiej i wzywa nas, byśmy Go wielbili i byli mu posłuszni”<sup>37</sup>. Chrześcijanie i muzułmanie są „członkami tej samej rodziny ludzkiej”. Istnieją zatem między nimi wewnętrzne więzi, których nikt nie może podważyć, czy – tym bardziej – wyrzec się. Dokonane przez Boga dzieło stworzenia jest wielkim wyzwaniem dla człowieka, a także zobowiązaniem, by podjął on odpowiedzialną troskę o życie i świat.

„Bóg umieścił nas na tej samej ziemi – konstataował w tym samym przemówieniu Najwyższy Pasterz Kościoła – jako swoich przedstawicieli, byśmy wiernie opiekowali się światem przyrody i byśmy budowali nasze ludzkie społeczeństwa zgodnie z Jego wolą. Muzułmanie uważają, że Bóg, który stworzył człowieka jako swego wysłannika, pragnie, byśmy postępowali jak uczciwi i godni zaufania zarządcy dzieła stworzenia”<sup>38</sup>.

Bóg nie tylko stworzył świat, ale stwarza go nieustannie. We wspomnianym przemówieniu w Casablance Najwyższy Pasterz Kościoła zwracał się do młodzieży z następującymi słowami: „Wierzymy w tego samego Boga, Boga Jedynego, Boga żyjącego, Boga, który stwarza świat i swoje stworzenia doprowadza do doskonałości”<sup>39</sup>.

W przemówieniu do mieszkańców stanu Kaduna w Nigerii (Kaduna, 15 II 1982 roku), szczególnie do społeczności muzułmańskiej, papież zwrócił uwagę na braterskie uczucia i szacunek, które powinny łączyć chrześcijan oraz muzułmanów. W pierwszych słowach wystąpienia zwrócił się do muzułmanów słowami: „Drodzy Przyjaciele”, by po chwili stwierdzić:

„My wszyscy, chrześcijanie i muzułmanie, żyjemy pod słońcem jedynego, miłosiernego Boga. Wspólnie wierzymy w jedyne Boga, Stworzyciela człowieka, (...) prawdziwie możemy

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *Wspólnota i ludzkie braterstwo*. Jaunde, 12 sierpnia 1985, [w:] tamże, s. 117.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, *Wierzymy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga*, [w:] tamże, s. 125.



nazwać się wzajemnie braćmi i siostrami przez wiarę w jednego Boga. Jesteśmy wdzięczni za tę wiarę, ponieważ bez Boga życie człowieka byłoby jak niebiosa bez słońca. Ze względu na tę wiarę w Boga chrześcijaństwo i islam mają wiele wspólnego: przywilej modlitwy, obowiązek sprawiedliwości połączonej z miłosierdziem i jałmużną, a nade wszystko święte poszanowanie godności człowieka, które stanowią podłoże podstawowych praw każdego człowieka, włącznie z prawem do życia nienarodzonego<sup>40</sup>.

Przytoczone świadectwa Jana Pawła II to zaledwie „kilka zdań” wyjętych z bogatej antologii tekstów o islamie i do muzułmanów, wygłoszonych w czasie jego pontyfikatu. Tak jak teologia lęku i uprzedzenia nie ma sensu, tak teologia odwagi i dialogu jest jedynie słuszną drogą, dla której nie ma alternatywy. Poświadczył to swoim życiem i śmiercią Jan Paweł II, apostoł dialogu Kościoła katolickiego z muzułmanami, wiernymi islamu.

### 11. Podsumowanie – chrześcijanie powołani do odwagi i dialogu

Przejście od teologii lęku i uprzedzenia do teologii odwagi i dialogu nie jest łatwe. Deklaracja *Nostra aetate* okazała się aktem uprawomocniającym ów „ryt przejścia” w skali ogólnokościelnej. Zadekretowana katolicka (czyli powszechna) życzliwość wobec muzułmanów domaga się dziś aktu indywidualnego, podjętego „w duchu i prawdzie”. Lęk i uprzedzenie wobec wiernych islamu nie mogą być usprawiedliwione teologicznie. W gruncie rzeczy nie ma żadnych racji religijnych nakazujących bać się islamu.

Drogi chrześcijan w muzułmańskich państwach znaczone są często wielkim cierpieniem. Chrześcijanie oddający życie za Chrystusa wiedzą, iż ich krew (a więc również ich ból, cierpienie, życie w nieustannym stanie zagrożenia, uczucia beznadziejności) jest „posiewem chrześcijaństwa” na ziemi islamu. Starożytnej sentencji mówiącej, iż „krew męczenników jest posiewem chrześcijan”, nikt nie ma prawa (tym bardziej niechrześcijanin) wymazać z księgi mądrości religii Chrystusa. Nie można porzucić dróg chrześcijan wśród muzułmanów. Trwanie na nich domaga się solidarnego wsparcia ze strony tych, którzy doświadczają prawdziwej wolności religijnej. Chrześcijanie mówiący po arabsku, turecku oraz w innych językach państw kultury is-

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Zwarcie Nigerii sprzyja połączeniu sił w imię Boże. Spotkanie z ludnością muzułmańską. Kaduna, 15 lutego 1982*, [w:] tamże, s. 96 n.

lamu domagają się znaków solidarności z nimi ze strony chrześcijan żyjących w państwach kultury Zachodu.

Przygotowaniem do dialogu, a jednocześnie jego owocem, jest „oczyszczanie pamięci”. Historia nabrzmiała cierpieniem, podszyta lękiem, domaga się zarówno przypomnienia, jak i reinterpretacji. Historia nierozszyfrowana, celowo zniekształcana, poddana manipulacji, pozostawiona samej sobie, ma destrukcyjny wpływ na bieg wydarzeń „tu i teraz”. Ten, kto fałszuje historię, niszczy nie tylko siebie, ale dokonuje brutalnego zamachu na swój naród, na własną religię! Obowiązkiem chrześcijan jest „zapomnienie przeszłości”, czyli jej oczyszczenie, wyzwolenie z fałszywych interpretacji.

W procesie ciągłego wychodzenia z lęku i trwogi przed islamem niezmiernie ważna jest reinterpretacja fundamentalizmu. Politycy oraz służący im dziennikarze powinni przestać straszyć świat Zachodu „wygodnym” w ich rękę straszakiem – fundamentalizmem muzułmańskim. Przestraszonym społeczeństwem, załęcznionymi państwami łatwo jest manipulować. Raczej niech politycy i dziennikarze inicjują poważne badania nad genezą i przyczyną fundamentalizmu muzułmańskiego, a także upowszechniają wyniki tych badań. Politycy nie mogą wciąż nakręcać spirali nienawiści do wszystkich muzułmanów, chcących żyć w pokoju.

Przełom XX i XXI wieku okazał się czasem apokaliptycznej trwogi. Wyznawcy różnych religii (oraz ateści wykorzystujący religię do pozareligijnych celów) mogą opóźnić nadejście swojej – ludzkiej „apokalipsy”, jeśli zaczną budować mosty porozumienia ponad przepaściami niezgody, a nawet nienawiści. Drogowskaz nie tylko dla chrześcijan, a także dla muzułmanów (i dla Żydów – kiedy bowiem jest mowa o muzułmanach, zawsze myśli się o Żydach) stanowi *Nostra aetate* – deklaracja religijnej życzliwości wobec „innego”. Chrześcijanie mają moralne prawo oczekiwać podobnej „deklaracji” ze strony swoich młodszych braci w wierze w tego samego Boga – muzułmanów, jak również starszych braci w wierze – Żydów. Zarówno jedni, jak i drudzy wciąż nie ogłosili takiej „deklaracji” wobec świata. Czas już dojrzał, by gest chrześcijan zrodził podobny gest muzułmanów (i Żydów)<sup>41</sup>.

Kościół, świadomy dramatycznej sytuacji w świecie poróżnionym, w „zglobalizowanej wiosce” (*global village*), w której zdają się rządzić jednak prawa (subtelnej, zawoalowanej) pięści – pięści w białej rękawiczce, z głębokim szacunkiem spogląda na wszystkich, którzy tę

<sup>41</sup> Jednakowe słowo dla nas i dla was. List 138 uczonych i zwierzchników muzułmańskich do przywódców chrześcijaństwa, „Więź”, nr 1, 2008, s. 31-54.

przestrzeń zamieszkują. Kościół katolicki spogląda z szacunkiem na muzułmanów. Gdyby bez szacunku „rzucił wzrokiem” niczym pociskami w muzułmanów, przestałby być Chrystusową wspólnotą ludzi proklamujących w świecie – swoim życiem! – przykazanie miłości Boga i bliźniego.

Półtora tysiąca lat koegzystencji chrześcijan i muzułmanów nie było znaczone tylko i wyłącznie „ogniem i mieczem” oraz „płaczem i rozpaczą” niewinnych. W ciągu dziejów spotkać można i spotykać trzeba (po jednej oraz po drugiej stronie) prekursorów, a także nauczycieli odwagi i dialogu. Spotkaniom chrześcijan z muzułmanami patronować mogą mądrzy Boży mężowie: papież Grzegorz VII i papież Jan Paweł II, sułtan Al-Nasir z Bejaya (Ibn Alennas an-Nasir) i emir Abd El-Kader (bojownik o wolność Algierii, który w 1860 roku, w czasie pogromów antychrześcijańskich w Syrii, z narażeniem własnego życia uratował kilka tysięcy chrześcijan).

Liczne świadectwa Jana Pawła II (jego słowa brzemiennie w życzliwość, czyny żywe, autentyczne, prawdziwe, nie zawsze odczytywane poprawnie przez katolickich fundamentalistów – jak np. ucałowanie w 1999 roku Koranu, jego spotkania zawsze twórcze, które były wyrazem szacunku dla tożsamości innego i równocześnie afirmacją chrześcijańskiej tożsamości) są niepodważalnym dowodem na to, że muzułmanie to bracia i siostry chrześcijan, którzy wierzą oraz czczą tego samego Boga, tego samego Allaha. Z tej właśnie racji wierni Chrystusa powołani są do odwagi i dialogu, które mają teologiczny wymiar.

Deklaracja *Nostra aetate* była podejściem pod „próg nadziei”. Pontyfikat Jana Pawła II, przebiegający „w naszym czasie”, oznaczał „przekroczenie progu nadziei” w duchu *Nostra aetate*. Za tym progiem papież podał rękę muzułmanom i okazał im serce.

~•~

EUGENIUSZ SAKOWICZ

**Od teologii lęku i uprzedzenia do teologii odwagi i dialogu.  
Soborowa deklaracja *Nostra aetate* o islamie i muzułmanach**

**Streszczenie**

Niniejszy artykuł zwraca uwagę na fenomen dialogu międzyreligijnego, dla którego nie ma alternatywy. Zbiegające się drogi chrześcijan i muzułmanów są wyzwaniem dla inicjowania spotkań motywowanych wiarą w Boga. Na szlakach koegzystencji „dzieci Abrahama-

ma" sytuuje się wyraźnie Jerozolima – Miasto Pokoju, wyzwalające ku odpowiedzialności za losy świata. Ważne jest, by odwracać się od złej pamięci, pragnień zemsty za doznane krzywdy i kierować swoją myśl ku prawdzie. Domaga się tego dialog – odpowiedź na wolę Boga wobec ludzkości, w tym chrześcijan i muzułmanów. Wielką przeszkodę w spotkaniu wyznawców tych dwóch religii stanowi fundamentalizm. Konieczna jest jego reinterpretacja (zdemaskowanie). Mimo „czasu apokaliptycznej trwogi”, przypadającej na przełom II i III tysiąclecia, nie można rezygnować z dialogu. Dla katolików zawsze aktualna jest ogłoszona w 1965 roku przez Sobór Watykański II deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*.

**Słowa kluczowe:** deklaracja *Nostra aetate*, dialog chrześcijańsko-muzułmański, fundamentalizm, islam, Jan Paweł II, Jerozolima, muzułmanie, teologia lęku i uprzedzenia, teologia odwagi i dialogu.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

**From the Theology of Fear and Prejudice to the Theology  
of Courage and Dialogue.**

**Islam and Muslims in the Declaration *Nostra aetate***

**Abstract**

The parallel paths of Christians and Muslims call for organising meetings where the participants are driven by their faith in God. There is no alternative to interreligious dialogue. "Children of Abraham" can discern one clear point on their road to coexistence: Jerusalem, that City of Peace, making man free to take responsibility for the world. It is important to turn away from bad memories, abandon the urge for revenge for the wrong once done and direct one's thoughts to the truth. It is the dialogue that calls for it – the answer to God's plan towards humanity, including Christians and Muslims. Fundamentalism is one of the greatest obstacles in their relationships. What is needed is its reinterpretation (tearing off its mask). Despite the "apocalyptic fears" at the turn of the second and third millennium, one cannot give up the dialogue. "Declaration on the Relation of the Church to Non-Christian Religions *Nostra aetate*", proclaimed by the Second Vatican Council in 1965, remains relevant to all Catholics.

**Keywords:** Declaration *Nostra aetate*, Muslim-Christian dialogue, fundamentalism, Islam, John Paul II, Jerusalem, Muslims, theology of fear and prejudice, theology of courage and dialogue.